Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 31-go maja 1935 r. Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu
miesięcznie . . . —·70 Zł.
kwartalnie . . . 2·— „
półrocznie . . . 4·— „
rocznie . . . . . 8·— „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie . . . —·90 Zł.
kwartalnie . . . 2·50 „
półrocznie . . . 5·— „
rocznie . . . . . 10·— „

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . . 350·— Zł.
1/2 strony . . . 175·— „
1/4 „ . . . 90·— „
1/8 „ . . . 45·— „
1/16 „ . . . 30·— „
1/32 „ . . . 15·— „
Przed tekstem 100% drożej.
W tekście 50% drożej.
Drobne za słowo 30 gr.,

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 22. Adres Redakcji Wigury 2. (Moniuszki) Administracji ul. Katedralna l. 3. Rok X.

Rzeczywistość gospodarcza Polski.

Że stosunki gospodarcze w kraju są fatalne a życie ciężkie, nie wymaga dowodów. Każdy to odczuwa na własnej skórze i każdy czytelnik jest w stanie sam to osądzić. Nie zmienia postaci rzeczy okoliczność, że garstka ludzi, znikoma część ludności (dyrektorów, prezesów, kartelowców, bankowców w ich towarzystwie znajdujących się adherentów i pomocników) zadowolona jest z tego stanu i stan ten chciałaby utrzymać, a udaje im się to łatwo, gdyż szara masa — prawie ogół — zmęczona walką o byt, zniechęcona i zrezygnowana, omal nie straciła już wiary w lepsze jutro, nie mówiąc już o miljonach zdeklarowanych nędzarzy i cierpiących głód.

Za słusznością powyższych poglądów przemawia także najwiarygodniejszy świadek — rzeczywistość i życie, jakoteż pogłębiający się od lat systematycznie kryzys, zasłonięty tylko drukowanym papierem z enuncjacjami instytutów, „konjunktur" i innych podobnych organizacyj pod wpływem banków i karteli pozostających, stwarzając — może dla naiwnych — obraz fata morgana.

Ciągłe usprawiedliwianie tego stanu i powoływanie się na okoliczność, że kryzys panuje na całym świecie, a z tego powodu i w Polsce kryzys być musi, jest zupełnie błędne. Kryzys gospodarczy świata został już nieco załagodzony, a może zlikwidowany, pozatem gdyby nawet jeszcze gdzieś było źle, to nie jest to jeszcze argumentem, że i u nas tak być musi, gdyż my jesteśmy krajem bogatym w zasoby naturalne, agrarnym, **z ludnością o bardzo skromnych wymaganiach i niskiej stopie życiowej.**

Czy dlatego, że kraj produkuje nadmiar zboża, wielka część ludności ma głodować? Zboża zużywa się na tuczenie bydła, — jest nadmiar skóry, ale znaczna część ludności chodzi bez butów. **Najboleśniejszy jest widok dzieci, boso chodzących do szkół, zwłaszcza po miasteczkach i wsiach.** Mamy największe lasy i kopalnie węgla w środkowej Europie, a ludność marznie z powodu braku opału, właściwie z powodu drożyzny opału. Mamy kopalnie nafty, ale po to, aby po miasteczkach i wsiach mieszkania były nieoświetlane, również z powodu sztucznie wygórowanych cen. **Mamy największą produkcję cukru, ale za to cukier u nas droższy niż w całej Europie.** Tem samem ma mniejszą kosumpcję i wiele, wiele innych podobnych przykładów. Czy to można uważać za gospodarkę celową, lub rozumną politykę gospodarczą?

Powody tego stanu mogą więc być tylko natury wewnętrznej, krajowej. Faktycznie tak też jest! Przedewszystkiem więc zupełnie mylne nastawienie do ludności pod względem gospodarczym.

Pojęcie „gospodarki" w ścisłem tego słowa znaczeniu stare jest jak świat, jak sam człowiek, który już w zaraniu ludzkości dążył do zaspokojenia swoich potrzeb, wprawdzie w sposób prymitywny, ale najłatwiejszy i najwygodniejszy, jak to tylko w danych warunkach było możliwe. Z rozwojem ludzkości i warunków życiowych w starożytności, a jeszcze więcej w średniowieczu, naczelnik szczepu czy „pan" podjął nawet już starania podniesienia dobrobytu swej ludności, jakkolwiek już z zamiarem, aby z dochodów ludności pobrać część dla siebie i swoich celów. Podstawą i zasadą jednak zawsze było założenie, że tylko z dochodów ludności pobór ten może nastąpić i tem się też kierowano. To kryterjum przy obciążeniu ludności przetrwało do naszych czasów, jako zasada fundamentalna i nienaruszalna. Gdzie się zaś inaczej działo, choćby tylko przez krótki czas, prowadziło to zawsze do katastrofy gospodarczej z wszystkiemi jej konsekwencjami nawet społecznemi.

Dzisiaj niestety spotykamy się z nowym objawem postępowania przy obciążaniu ludności. Stwarzając fata morganę dobrobytu i przeoczając, że istniejący spokój i rzekoma równowaga gospodarcza są tylko wynikiem zniechęcenia i rezygnacji ludności, obarcza się ludność ciężarami, których unieść nie może. To powoduje niemożliwość dopełnienia obowiązków, załamania się sił produkujących i warsztatów pracy (oprócz skartelizowanych!), zmniejszenia dochodów państwa i co w związku z tem idzie, bezrobocie, głód i nędza. Pod tym względem więc zmiana nastąpić musi jak najprędzej!

My, którzy bez jakichkolwiek zastrzeżeń stoimy przy rządach pomajowych i chcielibyśmy widzieć Polskę jak najsilniejszą i największą, uważamy za konieczne podnieść ten głos przestrogi, żądając rewizji i zmiany całokształtu istniejących stosunków gospodarczych. Uważalibyśmy bowiem za grzech, gdybyśmy jak inni — świadomie czy nieświadomie — zamilczali ten stan lub nawet bezkrytycznie przyklasnęli polityce gospodarczej, która wedle naszego zdania jest całkiem zgubna.

F.

Bez osłonek.

Niedole i bolączki miasta.

Rok upływa od czasu, kiedy obywatele miasta Tarnowa nieśli swe głosy do urny, aby głosować na nowych radnych miasta. Wybory odbyły się pod znakiem potrzeb gospodarczych, jednak w atmosferze zupełnie niezdrowej, pełnej dynamiki nienawiści, osobistych, wręcz wstrętnych ataków, niewiary — a kierowane były przez ludzi, nie znających w najmniejszej mierze ani terenu, ani potrzeb społeczeństwa tarnowskiego, ani wartości tych ludzi, których desygnowali na ojców miasta.

W takiej atmosferze nic dobrego zrodzić się nie mogło.

Zręczni macherzy wyborczy z pod znaku P. P. S. wykorzystali ten smutny stan zacietrzewienia i nieświadomości wyborców i wprowadzili do nowej Rady aż 17 swych przedstawicieli. Wypadek, który najbardziej zadziwił samych socjalistów.

Większość jednak weszła do Rady z Bloku Gospodarczego.

Większość jednak nie stanowi o jakości i tutaj trzeba sobie jasno powiedzieć, iż panowie, którzy przeprowadzali wybory z ramienia Bloku Gospodarczego, nie zasłużyli się bynajmniej miastu, wprowadzając do Rady materjał zgoła małowartościowy, nie umiejący zaważyć na losach spraw miasta.

Intrygi i osobiste „zapatrywania" przysłoniły zupełnie oczy tych panów na walory kandydatów na ojców miasta.

Trzeba to sobie jasno powiedzieć. **Powinnością czasopisma jest jasno i bez ogródek wskazać swym czytelnikom — chociażby to było połączone z bólem — na panujące stosunki w mieście, na braki, bolączki, błędy —** i na nic szumne frazesy i komunały w programach, jeśli publicysta nie umie lub nie chce przedstawić swym czytelnikom w prawdziwem zwierciedle spraw ważnych, interesujących cały ogół. My chcemy nasz obowiązek spełnić, nie bacząc na to, jak nasze enuncjacje zostaną przyjęte przez tych, którzy obecnie miastem rządzą.

Dzięki więc ignorancji i lekkomyślności „ojców chrzestnych" weszli do Rady ludzie w lwiej części zupełnie niepowołani do spełniania szczytnej misji włodarzenia miastem; a to ze strony P. P. S. weszli krzykacze, nie umiejący sobie zdać sprawy z powagi pracy na magistracie, prócz może jednego prof. Kaspra Ciołkosza, któremu sprawy miasta nie są obce i który o ile demagogja partyjna mu na to pozwala, usiłuje

swemu krzykliwemu klubowi nadać chociażby cechy pracy pozytywnej, co mu się jednak wobec rozentuzjazmowanej swoim krzykiem bezpłodnym orkiestry, wcale nie udaje.

Blok gospodarczy ze swymi 23 ojcami nie wnosi również wiele wartości na magistrat, aczkolwiek trzeba przyznać, że ma na okrasę kilka wielce wartościowych jednostek, jak ks. prałat Bulanda, ksiądz prałat Dr. Lubelski, Smalec, Samuel Zins, Grzyb, Oleksy i kilku innych. Poza tymi, przedstawiciele 50.000 miasta zdumiewają brakiem inicjatywy, chęci do pracy i zrozumienia swej odpowiedzialności.

Tej Radzie zostało przydzielone Prezydjum, które bezwzględnie składa się z wielce uczciwych i szanownych ludzi — jednak zupełnie, jak dotychczas, nie wykazujących umiejętności rządzenia tak wielkiem miastem. Młody sędzia p. Dr. Brodziński zeszedł na teren prac miasta jako nowicjusz i — powiedzmy to szczerze — żadnej płodnej inicjatywy ni aktywności nie wykazał. Wiceprezes Mgr. Kołodziej, długoletni urzędnik magistratu, pozostał doskonałym urzędnikiem i nic pozatem, może jednak dlatego, że władzę zazdrośnie w swych rękach dzierży p. prezydent. Działalność drugiego wiceprezydenta omówimy w stosownym czasie, gdyż tymczasowość jego stanowiska napewno ujemnie wpływała na jego inicjatywę.

Jak już na początku naszego artykułu zaznaczyliśmy, rok mija od czasu, kiedy na magistrat weszli nowi ojcowie, aby gospodarkę miasta sanować, aby „zabagnione“ przez poprzednika stosunki uzdrowić. Przeglądamy z zaciekawieniem sprawozdania z tych kilku posiedzeń Rady, jakie się na magistracie odbyły; mamy przed sobą budżet miasta na rok 1935/36, rozglądamy się po mieście i chcielibyśmy naprawdę znaleść coś niecoś pracy pozytywnej naszych ojców miasta.

Posiedzenia — krzyki i niesforne występy lewicy; ospałość i brak zainteresowania prawicy.

Na I-szem posiedzeniu uchwalił Zarząd miasta sobie dodatek mieszkaniowy, a to p. prezydent 200 zł. miesięcznie, aczkolwiek zajmuje mieszkanie urzędowe i płaci za nie zaledwie 60 zł. i to już ze światłem. Wiceprezydenci zadowolnili się 150 złotymi miesięcznie lecz mniej więcej tyle też płacą za swoje mieszkania. Trzeba przyznać, że sprawa ta odrazu w mieście dosyć niemiłe zrobiła wrażenie.

Na innem znowu posiedzeniu „posadzono na cenzurowanem“ byłego prezydenta miasta, zarzucając mu cały szereg uchybień i występków. Jak poważne były te zarzuty, do której to sprawy jeszcze wrócimy, niech świadczy fakt, iż pan prokurator, który sprawę A. Marszałkowicza badał, umorzył ją, nie widząc podstaw do jakiegokolwiek wkroczenia. Ciekawe, co teraz Rada miejska, która z całą zajadłością rzuciła się na b. prezydenta miasta, uczyni.

Dziwnem nam się rwydaje, że sprawę tę referował na Radzie młody urzędnik z Komunal. Kasy Oszczędności p. Krzanowski, który naszem zdaniem nie powinien się znajdować w komisji rewizyjnej magistratu, jako urzędnik instytucji, podlegającej magistratowi.

Jeżeli się rozglądniemy po mieście, co zostało przez ten rok wykonane, zobaczymy, że tempo pracy Zarządu „uzdrawiającego“ miasto jest bardzo wolne. Wszędzie brak inicjatywy. Poprzedni Zarząd, tak okrzyczany i zohydzany, co roku dał coś trwałego i pozytywnego miastu. Nie kto inny, jeno p. A. Marszałkowicz zakupił w ciężkich bardzo czasach za bezcen gmach obecnego magistratu, on ci to stworzył na ratuszu wspaniałe locum dla Muzeum Diecezjalnego, umożliwiając szerokim rzeszom dostęp do prawdziwych cudów prymitywu, on zburzył rudery pożarnicze na ul. Brodzińskiego, wybudował nowy gmach i otworzył piękną ulicę on wreszcie mimo ciągłej walki z deszczem napływających weksli, żyrowanych przez dawnych włodarzy miasta, znajdował możliwość rozbudowy miasta, wybudowania szkoły im. Hofmanowej, regulacji Wątoku i t. d., a to z prostej przyczyny, że posiadał inicjatywę, której obecnemu Zarządowi zupełnie brak.

Mały przykład — świetnie rozpoczętej niwelacji ulicy Lwoskiej nie może obecny Zarząd miasta wykończyć, a kwietniki, jakie poprzedni Zarząd miasta w różnych punktach urządził, napełniają wstrętem mieszkańców Tarnowa, albowiem pełne są chwastów i mleczaków i nie tylko że nie upiększają naszego grodu, ale go szpecą. Niechaj miły czytelnik oglądnie sobie na placu Kazimierza pomnik Wielkiego Wieszcza Narodu Adama Mickiewicza otoczony t. zw. kwietnikiem. Badyle, chwast, papier i wizytówki psów a pomiędzy tem cztery kwiateczki ze wstydu się rumienią. Oto kwietnik przed pomnikiem Wieszcza!

Mówiło się wiele o stworzeniu łaźni miejskiej, tak w Tarnowie potrzebnej i zakupieniu w tym celu „Neptuna“. Pozostało to jednak pobożnem życzeniem Miasto nie może się zdobyć na to, aby „Neptun“ kupić, mimo dobrych warunków kupna, p. Świderski nie może we własnym zarządzie przedsiębiorstwa prowadzić, gdyż zarząd wodociągów żąda horendalnych sum za wodę.

Wreszcie o niezaradności i braku inicjatywy obecnego Zarządu miasta niech świadczy fakt gospodarki przedsiębiorstwami miejskiemi.

W ostatnich dniach dowiedzieliśmy się, że Zarząd miasta obniżył cenę za prąd z 65 gr. na 60 gr. Przecieramy oczy — jakto? 60 gr. za kilowat prądu mamy płacić w tych ciężkich, kryzysowych czasach, kiedy Zarząd miasta płaci Mościcom 7 gr. za kilowat. **A więc nie jest to zapłata za prąd, lecz podatek, jaki miasto nałożyło na biednych mieszkańców Tarnowa.**

To samo dzieje się z gazem, aczkolwiek dyrektor gazowni, człowiek światły i przedsiębiorczy, wprost wymuszał dosyć wysokie zniżki; mimo to gaz jest jeszcze bardzo drogi, gdyż płacimy około 35 gr. za m³, który kosztuje miasto 7 gr. Niezmiernie droga jest również woda, a wprost skandalicznie wygórowane są opłaty za czyszczenie miasta.

Jest powiedziane w rozporządzeniu ministerjalnem, że miasta nie powinny z przedsiębiorstw miejskich czerpać dochodów, czyniąc z nich niejako aparaty do ściągania opodatkowań mieszkańców. Takie niesłychane opodatkowanie konsumentów, korzystające z wyjątkowego położenia monopolisty, daje złe świadectwo Zarządowi miasta, który dla braku inicjatywy musi czerpać dochody, idąc po linji najmniejszego oporu.

Chcielibyśmy jeszcze coś niecoś powiedzieć o budżecie i ogólnej pracy Zarządu miasta, ale artykuł ten wyrósł już swoim rozmiarem poza możliwości naszego w objętości skromnego pisma, więc dalszy ciąg tego bilansu rocznego podamy w następnym numerze.

Z niwy politycznej B. B. W. R.

Prezydjum Rady Powiatowej BBWR. w Tarnowie brało żywy udział we wszystkich uroczystościach żałobnych, oraz wysłało delegację na pogrzeb Wielkiego Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pozatem umożliwiło Prezydjum Rady powiatowej delegatom wsi naszego powiatu wzięcie udziału w uroczystościach pogrzebowych.

Onegdaj odbyło się Walne Zebranie Rady Powiatowej BBWR. pod przewodnictwem prezesa posła Jarosza, w obecności pana starosty powiatowego oraz delegata Sekretarjatu Wojew. p. Karola Tököllego. Całokształt pracy całorocznej omówił kierownik Sekretarjatu powiatowego prof Mundała, poczem na wniosek Komisji Matki wybrano nowy Zarząd w skład którego wchodzą: Prezydjum insp. szkolny Tomaszkiewicz, rolnik Tryba i Gut Edward, Zarząd: poseł Ign. Starzyk, Uruski Konst., inż. Hübsch z Mościc.

Kierownikiem Sekcji gospodarczej wybrano dyr. szkoły ogrodniczej Szymańskiego, sekcji samorządowej dyr. Kargola, sekcji oświatowej instruktora Wodzińskiego. Wszystkie te sekcje odbyły już zebrania na których omówiono plan pracy.

Wystawa Rękodzielnicza w Tarnowie.

Rolnictwo i rzemiosło są podstawę naszej cywilizacji, a jeżeli chodzi o postęp cywilizacyjny, to rzemiosło zasługami nie dzieli się już z nikim, gdyż ono tego postępu było pierwszym twórcą.

Z rzemiosła narodził się przemysł. Nasz Cegielski czy niemiecki Krupp, byli tylko mistrzami kowalskimi.

Rozwój cywilizacji i kultury mierzy się między innemi, stopniem potrzeb i wymagań osobistych ludzi. Im wyższa kultura i cywilizacja, tem potrzeby są większe. Równomiernie ze zwiększeniem potrzeb idzie rozwój rzemiosła, jako tego działu, który zaspakaja właśnie indywidualne potrzeby, poza udziałem w zaspakajaniu potrzeb szablonowych. To też w krajach o wysokiej kulturze i cywilizacji, obserwujemy stały wzrost rzemiosł.

W odniesieniu do rzemiosła popełnia się jeszcze jeden błąd zasadniczy. — Jedni widzą w niem tylko gałąź gospodarstwa społecznego, inni tylko pewną klasę społeczną. Pojęć tych nie wolno rozdzielać. Rzemiosło jest klasą społeczną z własną gałęzią gospodarstwa. Klasą społeczną nie dlatego, że stanowi trzon mieszczaństwa, ale dlatego, że łączy ona kapitał i pracę. Każdy, kto wchodzi do warsztatu rzemieślniczego jako uczeń, może powiedzieć, że też będzie kiedyś samodzielnym mistrzem rzemieślniczym, a stopień prawdopodobieństwa urzeczywistnienia tych życzeń jest bardzo wysoki. Natomiast robotnik przestępujący progi fabryki, uświadamia sobie, że on, jako jednostka, nigdy nie będzie właścicielem fabryki. W rzemiośle niema przepaści pomiędzy kapitałem i pracą, jaka istnieje w przemyśle. To też rzemiosło nie było nigdy gruntem podatnym dla wywrotów, mimo, że napozór rzemieślnik nie różni się wiele od robotnika fabrycznego.

Chcąc zobrazować rolę rzemiosła w życiu gospodarczem państwa, wystarczy powiedzieć, iż rzemiosło zatrudnia więcej sił, niż górnictwo, hutnictwo i wielki przemysł razem wzięte, czyli że Polska, będąc w pierwszej linji krajem rolniczym, w drugiej jest rzemieślniczym. Na każdych stu mieszkańców przypada jeden warsztat rzemieślniczy. Czy ten jeden fakt nie mówi więcej i dobitniej, niż kolumy cyfr statystycznych? W dodatku każdy warsztat, to równocześnie lojalny obywatel państwa, patrjotycznie usposobiony, o dużej tradycji, zrównoważony, konsekwentny, umiejący doskonale przystosować się do zmienności konjuktur, a więc zaciskający pasa, gdy zajdą ku temu potrzeby, nie proszący o specjalne ulgi i ustawy oddłużeniowe, nie korzystający z pomocy państwowej na wypadek utraty pracy, jednem słowem aparat, pracujący w normalnych warunkach bez szmerów i zgrzytów tak cicho i równo, że zdołano nawet zapomnieć o jego istnieniu. Aparat ten jest odporny na działanie kataklizmów, jemu bowiem nie grozi ani ogień, ani grad, ani posucha, on nie boi się powodzi, ani strajku. Na tem polega jego doniosła rola w życiu gospodarczem Państwa.

Rzemiosło daje państwu lojalnych i patrjotycznie usposobionych obywateli, dobrych płatników podatków, solidnych przedsiębiorców, wywiązujących się ze swoich zobowiązań, pomnożycieli dochodu społecznego, dobrych odbiorców surowców, dobrych odbiorców nadmiaru przyrostu ludności wiejskiej, a przedewszystkiem ludzi pracy, ciężkiej pracy, wykonywanej z zamiłowaniem i ofiarnością dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Rzemieślnik jest szarym żołnierzem życia gospodarczego. Twardy, nieustępliwy, nie dający się zmieść niepowodzeniom i konjukturalności — jak w bitwie wojownik, tak on w wyścigu pracy daje ze siebie wszystko — nie załamuje się i kroczy z wytrwałością rycerza pokoju. A ma wrogów straszliwych. Oto przemysł wielki uzbrojeniem swych ogromnych maszyn usiłuje pochłonąć rzemiosło — oto fuszerka stara się zniesławić dobre imię wytrwałych pracowników — oto nareszcie straszliwy kryzys i brak kapitału uderza obuchem we flanki chwiejącego się rękodzieła.

Ale rzemieślnik jest twardy. Zaciska zęby —

Święto pułkowe 16 p. p.

16 p. p. w Tarnowie obchodził doroczne święto pułkowe, które spowodu żałoby narodowej ograniczyło się tylko do nabożeństwa żałobnego za poległych oficerów i żołnierzy z 16 p. p. Nabożeństwo odprawił J. E. ks biskup dr. Lisowski, poczem podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Lubelski. — W drugim dniu nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom w konkursie strzelania.

Na Dom Żołnierza im. Marsz. Piłsudskiego

Zarząd Koła B. P. K. w Tarnowie na nadzwyczajnem posiedzeniu Zarządu w dniu 25 b. m. uchwalił zamiast kwiatów na pogrzeb ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego jednorazowy datek na „Dom Żołnierza" im. Marszałka Piłsudskiego w Tarnowie i prosi inne Stowarzyszenia na terenie miasta Tarnowa do składania ofiar na ten cel, t. j. na „Dom Żołnierza" w Tarnowie, w którym koncentruje się praca kulturalno-oświatowa dla Żołnierza, a to w myśl wskazań Nieśmiertelnego Wodza — że zdrowa dusza żołnierza jest podstawą potęgi Armji.

Za Zarząd:

Dymitr Szymański, sekretarz — Prok. Dr Feliks Lewicki, prezes

Walne Zebranie Powiatowego Zrzeszenia Zw. Pracy Obyw. Kobiet w Tarnowie.

Walne Zebranie odbyło się w poważnym nastroju 27 maja br. w sali Rady Powiatowej pod przewodnictwem Prezesowej wojewódzkiego Zrzerzenia p. Wandy Parylewiczowej, przy udziale delegatek z oddziałów i bardzo licznej obecności członkiń. We wstępnem przemówieniu zobrazowała p. Sobolewska ideowe podłoże Związku, którego praca, przerwana chwilowo wstrząsem, jaki wywołała śmierć śp. Marszałka Piłsudskiego, potoczyć się dalej musi w myśl Jego nieśmiertelnych wskazań dla dobra i potęgi Państwa.

Przeczytano orędzie Pana Prezydenta i złożono hołd Wielkiemu Wodzowi Narodu dwuminutowem milczeniem. Po przeczytaniu protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania i złożeniu sprawozdań przystąpiono do wyborów.

Przewodniczącą wybrano przez aklamację p. starościnę Olgę Lissowską. Do zarządu weszły pp Brodzińska Marja, Bardlowa Eleonora, Friedbergowa Aurelja, Hemplowa Marja, Kuśnierzowa Zofja, Lewicka Feliksowa, Machalska Zofja, Rosieńska Marja, Sadowska Marja, Silbigerowa Helena, Sobolewska Adela, Somnicka Emilja, Wojciechowska Wanda.

P. Sobolewska podziękowała imieniem Zarządu za życzliwość, okazaną Związkowi: WP. staroście Lisowskiemu, Prezydentowi Brodzińskiemu, obydwu wiceprezydentom, dyrektorom inwestycji miejskich, redaktorom IKC. p. Wojciechowskiemu i „Hasła" p Kuleszy, doktorom wykładowcom p. Türschmidowi i p. Fiale, p. Chilewskiemu, p. Somnickiemu, dyr. Szymańskiemu, także paniom członkiniom za ich ofiarność dla dzieci przedszkola i za współpracę. S.

Śp. Marcowa Stefanja.

Zmarła śp. Marcowa Stefanja, em. nauczycielka, żona sekretarza Rady Powiatowej. W pogrzebie wzięło udział liczne Duchowieństwo z Ks. Jubilat. Franczakiem na czele, przedstawiciele władz, dziatwa szkolna i tłumy wiernych, którzy pragnęli złożyć hołd dobrej Matce i ofiarnej pracowniczce na niwie oświatowo-społecznej.

Podziękowanie.

Za troskliwą opiekę i pomoc w czasie choroby, za wyrazy współczucia i ostatnią posługę, oddaną naszej Najdroższej Matce, składamy Wszystkim z głębi serca: Bóg zapłać.

Jerzy Marzec z rodziną.

Nowe boisko sportowe.

Od szeregu już lat różne przechodzi koleje sprawa stworzenia ogromnego boiska sportowego dla P. W. i W. F. w Tarnowie. Na cel ten ofiarował już przed laty ks. Roman Sanguszko $6^1/_2$ morga gruntu i na tym to obszarze miało boisko powstać. Sprawa wędrowała i grzęzła w różnych instytucjach. Ostatnio dzięki zainteresowaniu się tą sprawą generała Narbut-Łuczyńskiego, który odbył w Krakowie szereg konferencyj z ks. Romanem Sanguszką oraz celem zrealizowania planu przybył osobiście w tej sprawie do Tanowa, boisko zdaje się już w krótkim czasie zostanie zbudowane.

Obecnie sprawa zależną jest od decyzji Min. Spraw Wojskowych, które niewątpliwie jednak projekt zatwierdzi. Młodzież tarnowska uzyska zatem nowy teren sportowy.

„Najpewniej i najkorzystniej ulokujesz swoje oszczędności w Komun. Kasie Oszczędności m. Tarnowa".

Z Poczty.

Staraniem Pocztowego Koła L. O. P. P. odbył się dnia 25 maja br. o godz 20-tej w sali świetlicy Powiatowego Przysposobienia Wojskowego odczyt z przeźroczami na temat „Cel i znaczenie LOPP." przy udziale 82 osób, który wygłosił i objaśniał referent instr Poczt. Koła LOPP. asystent Czesław Kulas. Poczt. Koło LOPP. ma 194 członków rzeczywistych i 137 członków popierających.

Komunikat prasowy.

W związku ze śmiercią i pogrzebem I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wiele osób zarobkuje przez urządzanie zbiórek publicznych w formie sprzedaży figurek, żetonów, kartek, wydawnictw i t. p. czerpiąc dla siebie materjalne korzyści.

Wobec powyższego Urząd Wojewódzki Krakowski komunikuje, że wszelkie zbiórki, w jakiejkolwiek formie, mogą być dokonywane jedynie tylko za zezwoleniem władz administracji ogólnej. Do osób trudniących się przeprowadzaniem tych nielegalnych zbiórek stosowane będą sankcje karne, przewidziane w ustawie z dnia 15/III. 1933 r. o zbiórkach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 22. poz. 162), wydawnictwa zaś będące środkiem zbiórki, ulegną konfiskacie.

Społeczeństwo winno zwrócić uwagę na osoby dokonujące zbiórki i przed zakupnem, względnie złożeniem datków, winno żądać odpowiednich pozwolej właściwych władz administracyjnych.

To samo dotyczy różnych organizacji społecznych, nieposiadających zezwolenia władz administracji ogólnej, na przeprowadzenie tego rodzaju zbiórek.

odmawia sobie i swoim wszystkiego — łamie przeszkody, idzie naprzód, aby dać państwu dobrą, uczciwą pracę. Na świecie zbiera triumfy tandeta fabryczna — a oto rzemieślnik przeciwstawia jej mistrzowskie wykonanie uczciwego członka starego cechu.

I oto u nas w Tarnowie — w czasie kiedy kryzys podcina skrzydła każdej bodaj inicjatywie, znowu nasze rzemiosło przeciwstawiło zniechęceniu i apatji, swą twardą pracę — urządzając wystawę rękodzieła, której eksponaty świadczą najlepiej o wartości naszego sławetnego tarnowskiego stanu średniego. Z podziwem i zadośćuczynieniem oglądamy eksponaty prac, które, tak się nam dotychczas zdawało, muszą do nas przybywać aż z zagranicy. Taki motorowy przykrawacz sukna, wytwórni Jana Raczkowskiego, precyzyjnie urządzony, a konieczny w każdym zakładzie konfekcyjnym, bywał dawniej sprowadzany z Niemiec za ciężkie pieniądze, obecnie wykonuje taką precyzyjną maszynę nasz tarnowski zakład Raczkowskiego. Wielkie zainteresowanie wzbudziła szlifiarka inż. Roberta Reicha, jego własnej konstrukcji i nie znana dotychczas nigdzie, w której są wbudowane dwa małe wentylatory służące do samodzielnego odciągania pyłu, wytwarzającego się przy ostrzeniu narzędzi. Pył ten przy dotychczasowych szlifiarkach dostawał się do płuc robotników, wywołując groźne schorzenia z jednej strony, z drugiej działał ujemnie na zużytkowanie maszyn, dostając się w tryby, otwory i t. d. W wyrobach metalowych górują wykonując znakomicie części maszyn Salomon Eichhorn i Franciszek Stokłosy, wyroby blacharskie reprezentuje chlubnie Michał Baci, zegarmistrzowstwo Franciszek Kalucha. Niezwykle ciekawy, dotychczas sprowadzany z zagranicy, jest aparat na wodę sodową wyrobu Leona Lesera. Bogato przedstawia się introligatorstwo, reprezentowane przez Władysława Skiminę i St. Wilczyńskiego. Kilka pięknych wózków, oto dzieło rąk Józefa Potępy, mistrza kowalskiego, Grzyba, kołodzieja i Józefa Jakobiego.

Ongiś mówiono, iż piękne meble daje tylko Wiedeń, obecnie kłam temu przesądowi zadaje stolarz S. Rozemberg, wystawiając przeeśliczny kredens własnego wyrobu.

Niezwykle ważnym jest dział guzików kościanych wyrobu Maksa Sambora. Artystyczną stronę rzemiosła przedstawia Antoni Musiał swemi pięknemi rzeźbami oraz Tarkowski Roman swym projektem malowania kościoła. Zawód szewski reprezentuje chlubnie Jan Wojtanowski i Władysław Brot, krawieczyznę męską firma „Szyk", która wystawiła naprawdę piękne ubrania, Izrael Osterweil znany ze swego eleganckiego kroju, Jan Nędzowski, krawiectwo damskie Marja Puzio, futra Herman Fenichel.

Szczególnie ciekawy jest dział nart firmy Grzyb, które wyrabia piękne i trwałe deski, tak poszukiwane przez narciarzy. Na osobnym miejscu omówimy przepiękne artystyczne wykonanie mistrzowskiej sztuki uczniów, które mogą być chlubą naszego tarnowskiego rzemiosła.

Stoisko Spillera i Krzaka, wyroby kufrów, walizek i plecaków budzi szczególny podziw zwiedzających swym pięknym, precyzyjnym i praktycznym wykonaniem. Musimy nadmienić, że firma ta wysyła na całą Polskę swe wyroby. Również dział żywnościowy reprezentowany był doskonałem pieczywem St. Masia.

Dekoracji stoisk dokonał dekorator Grünberg.

Piękną tę wystawę zwiedziła licznie publiczność, otwarcia dokonał p. starosta Lissowski, gości powitał p. ławnik Grzyb, poczem przemawiali prezes Rady Grodzkiej BBWR Dr. Hempel, wiceprezyden miasta mgr, Kołodziej i ks. prezes Chrobak.

Podczas uroczystego otwarcia wystawy byli obecni przedstawiciele władz, urzędów, wojskowości, sądownictwa, miasta oraz reprezentantów wszystkich sfer społeczeństwa tarnowskiego.

Z Krakowa przybył jako delegat Izby Rzemieślniczej p. prezes Dr. Jachoda.

Gdzie spoczywa projekt ulicy?

Aby odciążyć ul. Krakowską od ruchu kołowego oraz osobowego w stronę dzielnicy handlowej, jak ul. Lwowska ul. św. Marcina, Młyny Szancera i t. d. mówiło się już dawno o stworzeniu nowej ulicy, która by z dolnej ulicy Krakowskiej przez teren koło browaru przecinała ulicę Bandrowskiego w kierunku ulicy Narutowicza. W tym celu nastąpiła już dawno zamiana gruntów między gminą a browarem ks. Sanguszki. Nowa ulica zasadniczo jest przygotowaną. Zarząd ks. R. Sanguszki obsadził teren obok przyszłej ulicy trawnikiem i drzewkami a odgrodził ulicę żelaznemi barykadkami. Tymczasem Zarząd miasta muru jakoś nie przebija i nie buduje ulicy. — A szkoda...

Rozszerzanie ul. Tertila.

Jak sobie przypominamy już przed laty była aktualną sprawa rozszerzenia ul. Tertila w miejscu, gdzie wznosi się mur Semin. Duchownego. Ulica Tertila w tym miejscu jest bardzo wąska i dla ruchu ulicznego wprost niebezpieczna. Obecnie dzięki obywatelskiemu i życzliwemu stanowisku J. E. Ks. Biskupa Dra Lisowskiego Semin Duchowne odstępuje część konieczną do rozszerzenia ulicy, co umożliwi stworzenie pięknej i szerokiej ulicy.

W sprawie opłat dozorców domowych.

W tej sprawie odbyła się w Inspektoracie Pracy Komisja Polubowna powołana na podstawie ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych. Na komisji tej były rozpatrywane projekty umowy zbiorowej ustalające warunki płacy dozorców domowych na rok 1935/36.

Tak Tow. Właścicieli Realności jak też i organizacje dozorców domowych przedłożyły projekty umowy, jednak do uzgodnienia nie doszło a wobec tego pan Inspektor Pracy wystąpił o powołanie nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej i jak nas informują już w najbliższych dniach ma się odbyć jej pierwsze posiedzenie.

Uwadze pragnących studjować zagranicą

W związku z licznemi zapytaniami w sprawie zapisów na Ucz. Zagr., Centralne Akademickie Biuro Informacyjne w Warszawie. Mirowska 3 zawiadamia, że zapisy na wyżż. Ucz. Zagr. rozpoczęły się już na rok akademicki 1935/36, przeto zaleca się interesowanym wcześniejsze załatwienie zapisu, by nie narazić się w późniejszym terminie na ewentualność odmowy przyjęcia na nadchodzący rok akademicki.

Biuro załatwia przyjęcia na wszystkie Wyż. Ucz. w Europie i poza Europą, tłumaczy dokumenty szkolne na wszystkie języki świata (dla niezamożnej młodzieży akad. bezpłatne tłumaczenia na jęz. angielski, francuski i włoski) oraz udziela bezpłatnie wszelkich informacyj, związanych z wyjazdem na studja zagranicę, po załączeniu zn. poczt. na odpowiedź Jednocześnie zawiadamia się, że ukazał się pierwszy w języku polskim informator akad. p. n. „Międzynarodowy Przewodnik Akademicki“.

Z życia młodzieży akademickiej.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim powstała nowa organizacja ideowo-wychowawcza, reprezentująca już w chwili obecnej znaczny odsetek młodzieży akademickiej pod nazwą „Młoda Polska Pracująca“.

W Krakowie powstała pierwsza placówka tej ogólno-akademickiej organizacji młodych piłsudczyków.

Dnia 11 maja br. odbyło się w sali Coll. Nov. w obecności kuratora prof. U. J. Dra Władysława Woltera Inauguracyjne Walne Zebranie, które po uchwaleniu deklaracji ideowej dokonało wyboru władz w składzie: prezes Stefan Walery Silbiger, wiceprezesi Zygmunt Lang i Zygmunt Tarka, sekretarz Roman Szydłowski, skarbnik Jan Klocek.

Z inicjatywy Zarządu M. P. P. powstał Ogólno-Akademicki Komitet Żałoby Narodowej, który brał udział w przygotowaniach do pogrzebu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, a delegacja jego w osobach Kazimierza Sobonia, Stefana Waler. Silbigera i Romana Szydłowskiego złożyła kondolencje na ręce p. wojewody Dra Mikołaja Kwaśniewskiego.

Otwarcie „kąpieliska“.

W niedzielę 26 maja o godzinie 17-tej odbyło się uroczyste otwarcie kąpieliska zbudowanego z inicjatywy panów pułk. Dra Goździewskiego i Dra Szalita przez Towarzystwo Walki z gruźlicą. Poświęcenia dokonał ks. prałat Mazur, poczem przemawiali Dr Goździewski, Dr Szalit, Insp. woj. Dr Solak. Licznie zebrani goście, wśród których licznie reprezentowani byli lekarze i reprezentanci władz i urzędów zwiedzili zakład celowo i umiejętnie urządzony oraz wielki plac do kąpieli słonecznych.

Obszernie napiszemy o Kąpielisku w następnym numerze.

Wpisy do Szkoły Średniej Zawodowej Żeńskiej w Tarnowie odbędą się od 29 maja 12 czerwca. W szkole tej czynne będą: 1) Trzyletnia Szkoła Zawodowa (dział krawieczyzny), 2) Jednoroczna Szkoła Gospodarstwa Domowego.

Warunkiem przyjęcia do obu szkół jest ukończenie szkoły powszechnej. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły codziennie prócz niedziel i świąt od 10 do 12 rano i od 3 do 5 popoł, ul. Mickiewicza 3, II p.

Świadectwa złożą kandydatki po skończeniu roku szkolnego.

I. Km. 936/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie rewiru I go zamieszkały w Tarnowie przy ul. Bernardyńskiej 21. m. 6. na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza że w dniu 11-go czerwca 1935 r. od godziny 13-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Altera P. E. w jego lokalu w Tarnowie przy ul. Marsz. Foscha 4 u M. Dintenfassa (dom spadk.) składających się z czterdziestu beczek kiszek, oszacowanych na łączną sumę 1.600 zł. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Tadeusz Jurand-Zeitz
komornik.

III. Km. 987/35.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie III. zamieszkały w Tarnowie przy ul. Legjonów 4 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 13 czerwca 1935 r. od godz. 9 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do P Hermana Goldsteine w Tarnowie, w jego lokalu w Tarnowie przy ul Goldhammera, składających się z 32 ubrań męskich szewiotowych, 19 ubrań męskich wełnianych, 4 płaszczy studenckich, 14 ubrań męskich czarnych, 30½ m. materji czarnej, 7 m. materji granatowej, 48 par spodni „pumpy“, 5 zarzutek letnich kolorowych, 7 zarzutek „frencz“, 9 par spodni „scharteston“, 2 stoły sklepowe, 5 półek sklepowych, 1 maszyna do przykrawania f-my Roszkowski — oszacowanych na łączną sumę 1.948 zł. 75 gr. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Stanisław Wojciechowski
komornik.

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 12 czerwca 1935 r. o godzinie 9 rano odbędzie się w sali Zakładu zastawniczego

Publiczna Licytacja

niewykupionych dłużej jak rok i 6 tygodni zastawów t. j. zegarków, klejnotów, korali i srebra

Z Dyrekcji Zakładu zastawniczego
funduszu podupadłych mieszczan.

Każdy Obywatel Państwa powinien być członkiem L.O.P.P.

Wydawca i odpowiedz. redaktor Wiktor Kuczyński

Z Drukarni Diecezjalnej w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.